

Pawłowski, Krzysztof K.

"De Vitruve à la Corbusier, textes d'architectes", G. Uniack, Paris 1968 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/3, 610-613

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



cji krążenia Pawłow prowadził głównie w latach 1870—90, szczególnie w klinice Botkina. Badania nad „psychicznym pobudzeniem” gruczołów trawiennych rozpoczął jeszcze u Botkina, ale głównie prowadził je w Instytucie Medycyny Doświadczalnej. Tam właśnie, w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, wypracował nową technikę chirurgii fizjologicznej, która pozwoliła mu na uzyskanie rezultatów naukowych, uwieńczonych w 1904 r. nagrodą Nobla — za badania w dziedzinie fizjologii trawienia. Odkrycia odruchów warunkowych Pawłow dokonał w 1901 r.

Niesposób zgodzić się z autorem, iż Pawłow był pierwszym fizjologiem, który zrezygnował z dzielenia organizmu na duszę i ciało, albo że nikt przed nim nie rozpatrywał organizmu w „nierozzerwalnym związku ze środowiskiem zewnętrznym” (tamże). Na s. 140 autor twierdzi, jakoby Pawłow „wykazał eksperymentalnie, że wszystkie zjawiska psychiczne powstają w komórkach kory mózgowej”. Pomijając błędność merytoryczną tej tezy — jako że zjawiska psychiczne powstają nie w poszczególnych komórkach, lecz jako przejaw działania zespołu miliardów neuronów, nie tylko kory, lecz i pnia mózgu — trzeba zauważyć, iż Pawłow nigdy nie zajmował się badaniem komórek nerwowych, co by wymagało stosowania zupełnie innej metodyki. „Tablica VI — Ci, którzy przyczynili się do poznania mózgu” (ss. 139—141) zawiera poza tym cały szereg błędnych informacji.

Sumując, trzeba przyklasnąć inicjatywie zaznajamiania młodzieży szkolnej z historią nauk biologicznych, podjętej przez autora i wydawnictwo „Nasza Księgarnia”. Należałoby jednak popularyzację nauki odebrać pełnym dobrych chęci dyletantom-amatorom i powierzyć ją specjalistom-naukowcom, gdyż oni jedynie potrafią należycie wywiązać się z tego trudnego i społecznie doniosłego zadania.

Jerzy Strojnowski

G. Uniack, *De Vitruve à Le Corbusier, textes d'architectes*. Dunod, Paris 1968, ss. 154, ilustr. 51.

Pięknie wydana w formie albumu praca G. Uniacka jest antologią tekstów traktujących o architekturze. Zawsze ważny w wydawnictwach tego typu sposób doboru materiału, nabiera w przypadku tej tematyki szczególnego znaczenia. O architekturze pisano bowiem nie tylko bardzo wiele, ale również bardzo obszernie. Autor dysponując bogatym materiałem musiał więc dokonać selekcji dwustopniowej: doboru dzieł, a następnie ich fragmentów. W tej sytuacji niezbędne stało się bliższe określenie problematyki, którą autor zamierzał poddać analizie.

Atrakcyjny, ale ogólnikowy tytuł zbioru określa jednak tylko jego ramy czasowe, zapowiadając przegląd światowej myśli architektonicznej od starożytności do dzisiaj. Podtytuł wyjaśnia, że czytelnik otrzymuje wybór tekstów pisanych wyłącznie przez architektów. Taka decyzja jest oczywiście możliwa do przyjęcia, ale wymagałaby wyjaśnienia. Jak bowiem wynika nawet z tekstu komentarza, koncepcje nie architektów odegrały ważną rolę w rozwoju myśli architektonicznej. Eliminacja ich wypowiedzi byłaby bardziej zrozumiała, gdyby autor zwrócił baczniejszą uwagę na relacje między teorią a praktyką. Oczywiście jest przecież, że własne doświadczenia twórcze prowadzić musiały do korygowania założeń programowych, podczas gdy wolniejsi od takich niepokojów byli ci spośród teoretyków, którzy na polu praktyki nie działali. Niestety jednak prezentacja sylwetek autorów kolejnych wypowiedzi ogranicza się niemal wyłącznie do zwieszonych not biograficznych i enumeracji ważniejszych dzieł.

Dalszym istotnym ograniczeniem zakresu opracowania jest uwzględnienie niemal wyłącznie (z wyjątkiem Witruwiusza i Palladia) wypowiedzi architektów francuskich.

Z konkluzji zawartej we wstępie dowiadujemy się, że myślą przewodnią autora było przesłedzenie przemian w pojmowaniu istoty architektury oraz roli architekta. Tak określony kierunek zainteresowań, znajduje tylko częściowe odbicie w dość przypadkowym wyborze tekstów, w których przemieszane są problemy natury ogólnej (omawiane przez architektów najczęściej we wstępach do traktatów), ze szczególnymi, które — wyjęte z szerszego kontekstu — tracą niekiedy swój ściśle określony sens.

Uniack podzielił książkę na 3 części. Część I zatytułowana *Świat boski* zawiera wyjątki z traktatu Witruwiusza i wzornika Villarda de Honnecourt. Część II — *Świat królewski* ujęta jest w trzech rozdziałach: architekt humanista (Palladio i Philibert de l'Orme) wielki wiek (C. Perrault i N. F. Blondel) idealści i „antykiżujący” (Charles (sic)-Nicolas Ledoux). Część III — *Świat maszyny* podzielona jest na rozdział „racjonalści” (Viollet le Duc, Jules Guadet, Anatol de Baudot) oraz „architekt i miasta” (Tony Garnier, Perret le Corbusier).

Przyjęty podział jest oczywiście z wielu względów wysoce kontrowersyjny, ale w gruncie rzeczy odgrywa on rolę wyłącznie formalną, gdyż autor wyodrębnia osobnym komentarzem tylko kolejne rozdziały.

Z traktatu Witruwiusza Uniack przedrukowuje znany ustęp mówiący o niezbędnym zakresie wiedzy architekta oraz uwagi na temat antropomorficznej genezy proporcji w architekturze. Z wzornika Villarda de Honnecourt autor antologii wybrał natomiast w sposób zupełnie przypadkowy kilka opisów zawartych w nich plansz. Wybór tekstu był w tym przypadku istotnie trudny ze względu na jego lakoniczność. Niemniej zasługiwałyby na przytoczenie choćby uwagi wstępne określające zakres pracy Villarda *Sztuka murowania i konstrukcji, sztuka rysowania i geometrii*. Złączenie we wspólnym rozdziale traktatu Witruwiusza i trzynastowiecznego, studium Villarda de Honnecourt byłoby łatwiejsze do przyjęcia, gdyby autor dostrzegł pewne powinowactwo obu opracowań. Uniack natomiast ignorując ożywioną dyskusję na temat stopnia znajomości rzymskiego traktatu przez średniowiecznych budowniczych, stwierdza tylko krótko, że nauki Witruwiusza były w średniowieczu zupełnie zapomniane.

Z traktatu Palladia, który rozpoczyna II część książki, Uniack uznał za najbardziej interesujące zalecenia dotyczące sposobu sytuowania budynków i dostosowania ich do wymagań przyszłych użytkowników. Z dzieła francuskiego teoretyka Philiberta de l'Orme'a zamieszczone zostały wyjątki mówiące o wymaganym zakresie umiejętności architekta oraz uwagi dotyczące szczegółów technicznych z zakresu budownictwa. Ten krótki tekst unaocznia nam fakt, jak wiele de l'Orme zawdzięczał Albertiemu. Pominięcie więc pierwszego traktatu epoki renesansu, który został już w 1553 r. przetłumaczony na język francuski, staje się tym bardziej niezrozumiałe. Należy dodać, że właśnie Alberti zasługuje przede wszystkim na miano architekta-humanisty.

Dla „wielkiego wieku” architektury francuskiej istotnie najbardziej reprezentatywne są wybrane przez Uniacka traktaty C. Perraulta i N. F. Blondela. Pierwszy z nich w przytoczonych cytatach dopomina się o podniesienie prestiżu architekta, który w ówczesnej Francji nie był zbyt wysoki. Z obszernego traktatu Blondela Uniack przytacza ogólne uwagi na temat właściwego doboru proporcji z podkreśleniem ich ścisłego związku z kompozycjami muzycznymi. Najbardziej znane — programowe dzieło Blondela — *Porte Saint-Denis* zostało w pracy zilustrowane schematem kompozycyjnym, który jednak dalece odbiega od niezwykle starannie z matematyczną precyzją opracowanego przez architekta systemu proporcji.

Bezpośrednie przejście od wydanego w końcu XVII wieku traktatu Blondela do sto lat późniejszych rozważań Ledoux trzeba uznać za poważne niedopatrzenie autora. W rezultacie bowiem pominięty został niemal całkowicie dorobek wieku,

XVIII, kiedy to Francja umacnia swą przodującą rolę w architekturze europejskiej i to w dużej mierze dzięki osiągnięciom na polu teorii. Następuje wówczas, jako reakcja przeciw przesadnej dekoracyjności rokoka, zwrot na rzecz maksymalnego uproszczenia formy architektonicznej i funkcjonalnego układu budynków.

Jeśli nawet autor konsekwentnie pominąć chciał popularne w całej „oświeconej” Europie opracowania M. A. Laugiera (nb. jego *Essai sur l'architecture* wydany został w 1753 r., a nie w 1775 r. jak wzmiankuje autor), gdyż nie był on architektem, to uwzględnione zostać powinny chociaż wypowiedzi N. F. Blondela, czołowego praktyka, teoretyka i nauczyciela architektury. Ponieważ autora antologii interesują również aspekty techniczne budownictwa, to wypadało przytoczyć także niektóre wypowiedzi Pierre Patte'a. Dopiero poznanie klimatu epoki oświecenia pozwoliłoby na zrozumienie istoty założeń „architektów rewolucyjnych”, wśród nich Claude-Nicolas Ledoux.

Te poważne luki w doborze materiału źródłowego zawartego w dwu pierwszych częściach książki autor rekompensuje częściowo w części trzeciej, obejmującej okres od połowy XIX wieku. Uniack rozpoczyna bardzo interesującymi wypowiedziami Viollet le Duca. Ten znakomity historyk architektury i wielce zasłużony, aczkolwiek kontrowersyjny jej konserwator był jednocześnie wybitnym teoretykiem. W okresie powszechnie panującego eklektyzmu stara się on nakłonić architektów, by czerpiąc natchnienie z przeszłości, szukali w niej nie zdeaktualizowanej dawno formy, lecz ogólnych zasad. Propagowana przez niego jedność funkcji i struktury prowadziła do postulatu, by elementy konstrukcyjne nie były ukrywane przez architektów, lecz by stanowiły wzbogacenie bryły budynków. W ten sposób Viollet le Duca uznać można za jednego z prekursorów konstruktywizmu.

Z uznaniem powitać należy również uwzględnienie w książce osoby Jules Guadeta, który począwszy od 1872 r. przez lat kilkadziesiąt był wykładowcą i czołowym ideologiem paryskiej Ecole des Beaux-Arts. Wybrane cytaty mówiące o niezbędnej biegłości rysunkowej architektów oraz postulujące uznanie intuicyjnego charakteru ich twórczości nie charakteryzują jednak dostatecznie jego postawy. Jest bowiem szczególnie interesujące, że Guadet kultywujący tradycję blondeloską wprowadzał stopniowo do programu nauczania ważne elementy funkcjonalizmu. Warto zaznaczyć, że właśnie Perret wiele zawdzięczał swemu nauczycielowi. Narastanie protestu przeciw priorytetowi poszukiwań estetycznych zmierzających do znalezienia właściwego stylu, nad dążeniem do uzyskiwania funkcjonalności rozwiązań, odzwierciedlają przytoczone w pracy, mało znane uwagi Anatola de Baudot.

Bardzo zwieżyły tekst, jakim Tony Garnier opatrzył swój rewolucyjny projekt miasta przemysłowego, ułatwił wybór najistotniejszych jego fragmentów. Pozbawione jednak odpowiedniego komentarza — nie oddają w pełni nowatorstwa projektu. Dane biograficzne zawierają ponadto szereg nieścisłości, a zamieszczenie w części ilustracyjnej projektu szpitala, który w ten sposób urasta do rangi najbardziej reprezentatywnego dzieła Garniera, jest zupełnie chybione.

Trafny wybór tekstów z ogromnie bogatej spuścizny pisarskiej Le Corbusiera był znacznie trudniejszy. Dla lepszego poznania tego niezwyklego fenomenu, jakim był słynny „Corbu” utrzymujący się przez lat kilkadziesiąt w awangardzie architektury światowej, byłoby szczególnie instructywne zestawienie jego poglądów z różnych okresów twórczości. W antologii znajdujemy natomiast przede wszystkim jego wczesne wypowiedzi. Uniack słusznie zresztą wydobywa te z nich, które zyskały światowy rozgłos, jak np. określenie domu jako maszyny do mieszkania. Zacytowane są też wyjątki *Karty Ateńskiej* określające 4 funkcje urbanistyki (zapewnienie mieszkania, pracy, odpoczynku i właściwych rozwiązań komunikacyjnych). Trzeba jednak przypomnieć, że *Karta Ateńska* została opublikowana po raz pierwszy nie w 1941 r., lecz w 1933 r., i że stanowiła ona owoc współpracy międzynarodowego zespołu architektów, wśród których inicjującą istotnie rolę odegrał Le Corbusier.

Pobieżny i mało ukierunkowany przegląd dorobku francuskiej myśli architektonicznej nie mógł stanowić dla autora wystarczającej podstawy dla odtworzenia przemian w pojmowaniu istoty architektury i roli architekta. Uniack zdając sobie sprawę, że rozwój architektury uwarunkowany jest wieloma różnorodnymi czynnikami, skonstruował tablicę synchronistyczną, w której działalność wybitnych architektów i daty powstania najcenniejszych dzieł zestawił z faktami z historii politycznej i wydarzeniami z dziedziny literatury i sztuki oraz postępami nauki i techniki. Zestawienie to obejmujące okres ponad trzech tysiącleci, od wojny trojańskiej do czasów obecnych, ujawnia jednak w jeszcze większym stopniu niż sposób selekcji tekstów, braki w warsztacie naukowym autora. Czytelnik otrzymał bowiem kilkaset zupełnie przypadkowych danych, które zamiast wyjaśnić — zaciemniają obraz rozwoju architektury.

Miarą przypadkowości w doborze faktów historii politycznej określa choćby pominięcie Wielkiej Rewolucji francuskiej. W dziedzinie odkryć naukowych w okresie od 1914 r. Uniack uwzględnił tylko prace Freuda, Branly, Einsteina i Fleminga. Nie uznał natomiast za godne odnotowania faktu wprowadzenia do budownictwa betonu ani dokonania wynalazków tej miary, co samochód, radio, telewizja czy też pierwszych udanych prób rozszczepienia atomu.

Spośród dzieł architektury powstałych w ciągu ostatnich 50 lat we Francji uwzględnił tylko dzieła Le Corbusiera, a światową architekturę XX wieku reprezentuje jedynie Talliesin Wrighta. Architekci tej miary, co Gropius czy Mies van der Rohe pojawiają się według tablicy dopiero po II wojnie światowej. W tej sytuacji trudno się dziwić, że autor nie docenił nowatorstwa (Maciej Nowicki 1951) rozwiązania hali w Raleigh, która stanowi bodaj tak samo ważny etap w rozwoju architektury jak kopuła katedry florenckiej Brunelleschiego, fakt również przeoczony przez Uniacka.

Liczne niedociągnięcia albumu *De Vitruve à Le Corbusier* nie przekreślają jednak jego niewątpliwych walorów. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że wybrane teksty pochodzą z dzieł, z których część stanowi nawet we Francji rzadkość bibliofilską, a w Polsce jest nieosiągalna. Dlatego też książkę tę czytamy z dużym zainteresowaniem.

Krzysztof K. Pawłowski

Krystyna Górska-Gołąska, *Pomiary gruntowe w Wielkopolsce 1793—1861. Studia nad źródłami kartograficznymi Wielkopolski z okresu reform agrarnych*. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1965, ss. 162. Monografie z dziejów nauki i techniki, t. 26.

Autorka, znakomicie obeznana z przedmiotem rozprawy, historyk z wykształcenia, od wielu lat już interesuje się problematyką geodezyjną. Praca jej poparta znajomością źródeł, zarówno kartograficznych, jak i normatywnych, głównie regulaminów i instrukcji pomiarowych, jak też ustawodawstwa regulacyjnego i istniejących akt Rejencji Poznańskiej.

W tym monograficznym opracowaniu na pierwszy plan wybija się cel źródłoznawczy, pozwalający w konsekwencji wyjaśnić, w jakim stopniu materiały kartograficzne, stanowiące wynik pewnych akcji pomiarowych, są wartościowym i wiarygodnym materiałem źródłowym w badaniach historycznych.

Autorka umiejętnie wykorzystwała bogaty materiał źródłowy i — pomimo szerokiego i różnorodnego wachlarza tematyki związanej z zagadnieniem pomiarów gruntowych — potrafiła nadać pracy jednolity i przejrzysty charakter. Uwagę skupiła przede wszystkim na pomiarach wiejskich, służących pośrednio lub bezpośrednio realizacji reform agrarnych z końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku.